

## Fragment relacji świadka historii



**LEON CZERWIŃSKI**

ur. 1939, Budki Ujściańskie



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Korzec, 1944-1945
--------------------------------------	-------------------

### Dotkliwy brak żywności w czasie II wojny światowej

Kiedy mieszkaliśmy w domku w Korcu, była zima, a myśmy nie mieli w co się ubrać. Mama nam szyła z ruskich płaszczy wojskowych takie klapki i w tym obuwiu wychodziliśmy na dwór, na śnieg, ale tylko na chwilę, bo było bardzo zimno. Rosyjscy mieszkańcy przychodzili do tej samej studni po wodę. Pewnego razu mama poszła po wodę, a przyszedł sąsiad z budynku obok i pytał mamę, czy ma coś jeść i jak spędzi święta, bo to była Wigilia. Mama powiedziała, że nie ma nic, oprócz oleju i kilku ziemniaków. Olej mieliśmy dzięki ciotce, która mieszkała [po wojnie – dop. red.] w Stoszynku. Jej mąż inwalida pracował w olejarni w Korcu i przynosił nam olej. Ciotka nas pilnowała, gdy mama jeździła na handel, żeby dla nas kupić zboże, mąkę, kaszę, ziemniaki. Ten olej po prostu nas ratował, bo często nie było nic, tylko może jakaś mąka, kasza czy ziemniak. Ten olej był bardzo przydatny do konsumpcji.

<b>Data utworzenia</b>	6 sierpnia 2024
<b>Rozmawiał/a</b>	Wanesa Waligóra
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami